Rok VI. We Lwowie, 1. stycznia 1911. Nr. 52—53

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . . K. 4
Półrocznie . . . . . „ 2
Numer pojedynczy 35 h.

Do nabycia w Administracyi, Lwów ul. Zielona 21. oraz w biurach dzienników i trafikach.

Rękopisów nie zwraca się

WYCHOWANIE i OŚWIATA

Organ nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Zielona 21

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

Reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

REDAKTOR i WYDAWCA: NAFTALI SCHIPPER.

Reskryptem Wys. c. k. Rady szkolnej kraj. z d. 19. stycznia 1908 r. l. 455 polecone c. k. Radom szkolnym okręgowym. Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

Rok szósty.

Z numerem tym zaczynamy rok szósty pracy publicystycznej, lat pięć pracowaliśmy według sił i możności. Wydawać czasopismo zawodowe małym funduszem, wynoszącym 700 koron rocznie — jest zadaniem ciężkiem do spełnienia, a jednak wydawaliśmy i wydawać będziemy, bo pracy naszej przyświeca idea krzewienia bojaźni Bożej, miłości kraju rodzinnego, miłości bliźniego, łączności zawodowej, poszanowania innowierców i urządzeń religijno-społecznych, są to zasady nasze, które głosiliśmy przez całe pięciolecie i tym zasadom wierni pozostaniemy.

Czasopismo nasze zajmowało się przeważnie sprawami zawodowemi, religijno-moralnem wychowaniem młodzieży naszej pieczy powierzonej, ale obok spraw zawodowych, staraliśmy się i innemi pracami zainteresować szan. Kolegów i Czytelników.

Godzi się więc zestawić bilans naszej działalności, tak publicystycznej, jak i zawodowej i oddać go pod światły sąd szan. pp. Kolegów i Czytelników, a uznanie z ich strony, będzie dla nas bodźcem do dalszej pracy.

Od powstania w r. 1905 naszego Towarzystwa zajmowaliśmy się gorąco i szczerze poprawą bytu materyalnego i stosunków służbowych nauczycieli religii. W niezliczonych audyencyach u najwyższych dygnitarzy szkolnych, sejmowych etc. przedstawialiśmy ustnie i pisemnie przykre materyalne położenie szczególnie nauczycieli religii uczących za remuneracyą, a Władze szkolne i sejmowe, które z największą życzliwością odnosiły się i odnoszą do Towarzystwa naszego, nieylko nie odmówiły nam poparcia swego, ale z całą gotowością przyszły nam w pomoc.

Za naszem staraniem więc c. k. Rada szkolna krajowa kreowała stałe posady dla nauczycieli religii mojż. w następujących miejscowościach: trzy posady w Kołomyi, 2 we Lwowie, 2 w Krakowie, a po jednej w Buczaczu, Żydaczowie, Grzymałowie, w Przemyślu, w Rzeszowie, w Stryju, w Borysławiu, w Sieniawie i w innych miejscowościach. W szkołach tych miast otrzymało 15 nauczycieli stałe posady, oprócz tego tworzy c. k. Rada szkolna kraj. rok rocznie 5—6 stałych posad

Wielką naszą zdobyczą jest zmiana ustawy kraj. z r. 1889, a obecnie obowiązuje ustawa z 15. września 1909 normująca pobory nauczycieli religii za remuneracyą, jakoteż podwyższa wynagrodzenie za nadliczbowe godziny stałych i prowizorycznych nauczycieli religii.

Oto korzyści tej ustawy: 1) nauczyciele ustanowieni w publ. szkołach pospol. i wydziałowych za remuneracyą pobierają tak w IV., III. i II. kl. płac 40 koron (w I. kl. 50 koron) rocznie za każdą godzinę od I. kl. począwszy (pierwotnie musiał uczyć bezpłatnie w kl. I., II. i III!); 2) wypłata remuneracyi jest miesięczna z dołu (pierwej była półroczna z dołu); 3) za godziny nadobowiązkowe pobierają nauczyciele tak stali jak i prowizoryczni w kl. II., III., IV., 40 koron rocznie za każdą godzinę (w I. kl. 50 koron), a nie $^1/_2$% miesięcznej płacy! przezco nauczyciele we wszystkich prawie klasach płac zyskali znaczne podwyższenie. Wykażemy to na przykładzie. Za 10 godzin nadliczbowych otrzymywał nauczyciel w IV. kl. płac (przyjmujemy nawet $^1/_2$% od 1 200 koron) 110 koron za półrocze, obecnie pobiera 200 koron, nauczyciele prowizoryczni jeszcze więcej zyskali.

Oprócz tego c. k. Rada szkolna kraj. na mocy ustawy z 15. września 1909 ustanowiła cały szereg posad dla nauczycieli religii za remuneracyą w szkołach 4 klasowych, w miejscowościach IV. klasy płac np. w Łyścu, w Delatynie, Jagielnicy, Skale, Korolówce, w Jezupolu, Jaworznie, Trzebini, Bołszowcach, Bursztynie, Bukaczowcach, w Jeziernej, Pomorzanach, w Tłustem itp., gdzie ukończeni seminarzyści mogą otrzymać posadę nauczyciela religii za remuneracyą. Mylnem jest zapatrywanie, że przezto władze szkolne nie kreują stałych posad, gdyż w takich małych powyż wyliczonych miejscowościach rzadko kiedy jest 18 godzin nauki religii, a jeśli gdzie zachodzi potrzeba — z pewnością władze szkolne nie omieszkają i stałą posadę kreować, zależy to od wniosku Przełożeństwa Zboru izr. i odnośnej c. k. Rady szk. okręgowej.

Bardzo często interweniowaliśmy nietylko w sprawach osobistych, ale i służbowych nauczycieli religii, których słuszne żale i krzywdy podawaliśmy do wiadomości władz szkolnych, a te z całą sumiennością

Biblioteka Jagiellońska

badały sprawę i drogą rozporządzenia krzywdy usuwały. Przypomniemy tylko obarczanie nauczycieli religii mojż. przez niektórych kierowników szkół godzinami przedmiotów świeckich 40—45 tygodniowo z uszczerbkiem dla nauki religii, a przytem nauczyciele ci latami za tak ciężką pracę ani halerza za nadliczbowe godziny nie otrzymywali!

Oprócz artykułów czysto zawodowych, zasilaliśmy pismo nasze różnemi pracami z dziedziny wychowania i oświaty, podawaliśmy życiorysy sławnych mężów krajowi zasłużonych, wiadomości z hygieny szkolnej, skrzętnie notowaliśmy uchwały Sejmu kraj. w ważnych sprawach obchodzących tak nauczycieli, jak i szkolnictwo wogóle, podawaliśmy stale ważne rozporządzenia władz szkolnych, ogłoszone konkursy na wolne posady, nominacye nauczycieli religii, a ważnym działem była także: „praca i rozrywka“ dla dzieci. W pięknych zagadkach, szaradach, łamigłówkach i wierszykach, staraliśmy się obudzić w sercach młodzieży uwielbienie dla Stwórcy, gorące przywiązanie do wiary ojców, miłość ziemi ojczystej, poszanowanie dla innowierców, uczucie wdzięczności dla rodziców, sławnych mężów i niewiast, którzy swą działalnością służą ludzkości za wzór.

Również podawaliśmy działalność literacką i zasługi sławnych powieściopisarzy i powieściopisarek polskich, którzy gorąco zajmywali się sprawami żydowskiemi.

Ważnym działem w naszem czasopiśmie stanowią egzorty drukowane w każdym numerze, służą one nauczycielom religii za podkład do wyglaszania egzort w szkole.

Inne nauczycielskie pisma fachowe dysponują dziesiątkami tysięcy rocznie na swe wydawnictwa, a my mamy 600 koron rocznie subwencyi w formie prenumeraty (c. k. Rada szk. kraj. 200, Sejm kraj. 200, Rada miasta Lwowa 200, koron), a niespełna 100 koron z prenumeraty i inseratów, musimy przeto tymi skromnymi funduszami pismo nasze wydawać. Prawie wszystkie Towarzystwa nauczycielskie w kraju mają swe organa; Tow. pedagogiczne wydaje „Szkołę“, Tow. N. S. W. „Muzeum“, Krajowe Ognisko: „Głcs Nauczycielstwa Ludowego“ itp., bo towarzystwo bez czasopisma, jest ciałem bez duszy. Obowiązkiem przeto szan. Kolegów jest: czasopismo nasze szczerze popierać, aby ono mogło i nadal z pożytkiem dla dobra nauczycieli i ogółu działać, pismo to bowiem jednoczy Kolegów zawodowych w całym kraju.

Zapraszamy przeto wszystkich. szan. Kolegów do współpracownictwa, a wszelkie rzeczowe prace chętnie na łamach pisma naszego umieścimy.

Z naszej strony zapewniamy, że i nadal będziemy stali na straży interesów nauczycieli religii, jak dotychczas, wszelki dodatni objaw z ich strony z przyjemnością podniesiemy, hasłem naszem niechaj będzie: Wspólna praca dla chwały Bożej, dla dobra Ojczyzny, na pożytek powierzonej nam dziatwy i dla dobra całego społeczeństwa, wśród którego żyjemy!

Egzorta

na święto Chanuka.

Obecne święto przypomina nam ważną w naszych dziejach chwilę.

Dwa tysiące lat temu z górą nasi praojcowie nie byli jeszcze rozprószeni po całym świecie, lecz zamieszkiwali swą ziemię rodzinną Judeę czyli Palestynę. Nie mieli już w tym czasie swoich własnych królów, ani wodzów, bo tych stracili, gdy król babiloński Nehukadnezar zdobył ich państwo, a ich samych uprowadził w niewolę. Ponieważ Cyrus, król perski, zdobywszy Babilonię, pozwolił im wrócić do ojczyzny i do nowego wskrzesić ją życia, dlatego zostawali pod zwierzchnictwem Persów. Następnie przeszli pod zwierzchnictwo Aleksandra Wielkiego, potem królów egipskich, a w końcu Syryjczyków. Syrya z głównem miastem Antyochya leżała na północ od Palestyny, a panującą klasą byli Grecy, sprowadzeni tu przez Aleksandra Wielkiego, zdobywcy tegoż kraju oraz Egiptu.

Antyoch Wielki, który odebrał królom egipskim Judeę t przyłączył ją do Syryi, nie dawał nigdy żydom powodu do skarg, owszem sprzyjał im na każdym kroku i powierzał im nawet w swoim kraju wysokie urzędy. Ale po jego śmierci rzecz się zmieniła. Obaj jego synowie, Seleukus i Antyoch, którzy po kolei po nim panowali, nie byli do niego podobni, nie kierowali się sprawiedliwością, prowadzili życie nad stan, a gdy dochody państwa na to im nie starczyły, zdzierali poddanych, a nawet dopuszczali się świętokradztwa. Dowiedziawszy się, że w świątyni jerozolimskiej znajdują się kosztowne sprzęty i naczynia ze złota i srebra, Seleukus wyprawił tamże zaufanego urzędnika, aby zabrał te skarby. Ale jakaś niewidzialna ręka powaliła go na ziemię i musiano go wynieść nieprzytomnego ze świątyni. Seleukus byłby pomścił ten czyn na Żydach, ale przedwczesna śmierć temu przeszkodziła. Po nim nastąpił jego brat Antyoch, który przezwał się Epifanesem tj. Świetnym, chociaż nic świetnego nie dokonał. Pod nim Żydom coraz gorzej było. Byłto bowiem wielki rozrzutnik i marnotrawca, narody, zostające pod jego panowaniem, musiały mu coraz większy płacić haracz i nigdy nie były pewne życia i mienia, a ich świątynie często łupił Wracając raz z nieudałej wyprawy na Egipt, umyślnie nałożył drogi, aby wtargnąć do Jerozolimy i ograbić świątynię ze wszystkich kosztowności. Żydów, którzy śmieli szemrać na widok znieważenia ich świątyni, kazał pozabijać. Podobnie jak jego brat Seleukus Antyoch przywłaszczył sobie prawo mianowania żydowskich wielkich kapłanów, a wybierał nie najgodniejszych, lecz najwięcej za ten urząd płacących. Doszło do tego, że Wielkimi kapłanami byli ludzie, gardzący wiarą świętą i obyczajami przodków, a hołdujący zepsutym obyczajom greckim, które sami naśladowali i drugich do tego zachęcali. Takim fałszywym pasterzem był Jazon, później Menelaus i inni, którzy wmawiali w Antyocha, że łatwo by było Żydów nawrócić na

pogańską wiarę grecką. Antyoch dał posłuch tym podszeptom i wyprawił potajemnie do Judei wodza Apoloniusza, który w dzień sobotni, kiedy Żydzi się nie bronili, wpadł do Jerozolimy, dopuścił się grabieży i mordów, znieważył świątynię i ustawił w niej posąg bożyszcza greckiego, któremu Menelaus złożył ofiarę z nierogacizny! Najezdzca wezwał wszystkich Żydów do składania ofiar i do oddawania pokłonów bożyszczom greckim, obiecując nagrodę posłusznym, a grożąc karą śmierci opornym. Pierwszą ofiarą padł bogobojny starzec Eleazar, który wolał okrutną śmierć niż odszczepieństwo.

W Jerozolimie żyła znana z bogobojności i pięknych cnót niewieścich Anna, matka siedmiu wzorowo wychowanych synów. Całe miasto ją znało i stawiało za wzór nie tylko ją samą, ale i jej dzieci. Toż Apoloniusz starał się skłonić ją i jej synów do odstępstwa, aby inni brali sobie od niej przykład. Ale Anna za żadne skarby świata nie chciała sprzeniewierzyć się swemu Bogu i swoich synów do wytrwałości w wierze zachęcała. Grek wścikał się ze złości, a widząc, że dobrocią i obietnicami nic nie wskóra, zagroził jej i synom śmiercią męczeńską. Atoli i to nie pomogło. Wtedy okrutnik zawezwał kata i kazał mu wziąć na torturę najstarszego jej syna. Byłto młodzieniec nader urodziwy, wysmukły, jak ceder libański, o szlachetnych rysach twarzy i o dużych czarnych i żywych oczach. Apoloniusz rzecze doń: „Nadobny młodzieńcze! Podobasz mi się, polecę cię mojemu panu, który cię weźmie na swój dwór za pazia i uczyni cię możnym panem. Oddaj pokłon temu oto posągowi, a będziesz ocalony. Lecz młodzieniec wzbronił się to uczynić i rzekł. Nam Żydom wolno tylko przed Bogiem, Panem nieba i ziemi paść na twarz, ale nie przed bożyszczem. Nie boję się śmierci, bo wszyscy raz umrzeć musimy, a nie chcę duszy plamić tak ciężkim grzechem. Padł z ręki kata, padł jego brat młodszy, potem reszta. Został się jeszcze najmłodszy. chłopczyk siedmioletni z jasną główką i delikatną twarzyczką. Apoloniusz wziął go na kolana, pogłaskał, uśmiechnął się doń dobrodusznie i jął go namawiać, by oddał pokłon posągowi, a da mu ten złoty pierścień z brylantem, który mu król włożył na palec, wyprawiając go tu. Chłopczyna to patrzył na prześliczny pierścień i dotykał się go paluszkami, to patrzył na ściągniętą z bolu twarz matki... Zdawało się, że się namyśla... Ale trwało to chwilę. „Mama nie kazała tamtym braciom tego czynić i mnie nie wolno!" zawołał poważnie. Gdy nareszcie kat zabrał i ostatnie jej dziecko krzyk zgrozy wyrwał się z piersi nieszczęśliwej matki, a biegając za niem wołała: „Przeklęte katy! Zabierzcie i moje życie, bo cóż mi po życiu bez moich kochanych synów!" I wysłuchano jej prośby... a gdy skonała, głos z nieba zawołał: Szczęśliwa niewiasto! Bóg weźmie twoją duszę i dusze twoich synów i zawiesi je na niebie jako gwiazdy świecące, aby po wieczne czasy służyły ludziom za drogowskazy".

Zdawało się, że szaleniec Antyoch zgładzi Żydów, albo nawróci na pogaństwo, ale stało się inaczej. Bogobojny kapłan Matatyasz z swoimi pięciu synami rozpoczęli z niem bój, zachęcili do niego większość narodu i odnosząc nad wrogiem jedno zwycięstwo po drugiem, oswobodzili Jerozolimę, oczyścili świątynię i na nowo ją poświęcili. Przez ośm dni zapalali światła w nowej poświęconej świątyni i spiewali Bogu pieśni dziękczynne: „Chwalmy Pana, bo dobry, bo wieczną otacza nas łaską". Na pamiątkę ocalenia wiary naszej i narodu naszego od zagłady obchodzimy rok rocznie święto Chanauka również zapaleniem światła przez ośm dni; 25 ty kislew jest pierwszym, 2-gi tebet ostatnim dniem tego święta historycznego. Przykład, dany nam przez naszych wielkich przodków, powinien nam przyświecać przez całe życie; powinien nas zachęcać do ofiarności na cel dobra ogólnego i naszego ludu w szczególności. Wzywa nas też do bronienia naszej wiary od lekceważenia i obojętności, jak jej bronił Juda, syn Matatyasza od zamachu ze strony Jazonów, Menelauów i Antyocha Epifanesa. Święcąc pamięć wielkich czynów naszych przodków, szanujemy i siebie samych, gotujemy sobie lepszą przyszłość, a duch nasz skąpany w tych wspomnieniach, wychodzi pokrzepiony i zdolny do czynu.

We Lwowie 28. grudnia 1910.

Natan Szyper.

Legenda żydowska.

We wspomnieniach o zgasłym świeżo pisarzu rosyjskim Tołstoju, przypominają pisma żydowskie, że po pogromach w roku 1880-tym zainteresował się on ogromnie kwestyą żydowską i żydami i z nieopisaną pilnością począł studyować wszystko, co tylko do tej sprawy sięodnosiło. Zaprzyjaźnił się z głośnym podówczas moskiewskim rabinem Minorem i pod jego wpływem rzucił się z zapałem do bogatej literatury starożydowskiej. Szczególnie zachwycał się legendami talmudycznemi.

— W tych legendach — mawiał — jest nadzwyczajna miękkość; są one wzruszające i wspaniałe, jak cicha, zaróżowiona zorza. Lecz najgłębsze i najdonioślejsze w nich jest wieczne usiłowanie rozwiązania zawikłanych tajemnic duszy ludzkiej.

I na stwierdzenie tych słów przytoczył następującą legendę o przelanej krwi proroka Zacharyasza.

„Nebuchodonozor zdobył kraj żydowski i wkroczył do świątyni. Kapłani zaprowadzili strasznego zwycięzcę do Przenajświętszego. Ale Nebuchodonozor odskoczył przerażony i stanął przy drzwiach niby skamieniały! na ziemi wrzała krew, jak woda w kotle kipiała i gotowała się krew! Czerwona piana migotała nad wrzącą krwią. Nebuchodonozor skamieniał i niby nieprzytomny stał opodal drzwi.

— Jest to krew ofiar, krew wołów i baranów — rzekli cicho kapłani.

Nebuchodonozor kazał wziąć dzban krwi z ołtarza i porównywał ją z krwią, która gotowała się na ziemi. I była to zupełnie inna krew. Nebuchodonozor oburzył się i wykrzyknął z gniewem:

— Powiedźcie mi, co to za krew, inaczej szarpać będę wasze ciało żelaznemi bronami i oddam na pożarcie dzikim zwierzętom i czarnym ptakom.

I kapłani zlękli się.

— Zlituj się, wielki królu, nie pozbawiaj nas łaski twojej wszystko ci opowiemy. Żył pośród nas pewien kapłan, nazywał się Zacharyasz. Głosem gromkim jak fale morskie, wzywał nas do pokuty i dobrych uczynków. Przepowiadał nam złą przyszłość: pożogę zarazy, niewolnictwo — to wszystko, co się teraz ziściło. Ale skusił nas zły duch i zamordowaliśmy goi Tu w świątyni, przed ołtarzem został zakłuty wówczas, kiedy prorokował. I od owej chwili krew jego nie milknie, kipi i woła o pomstę i oskarża nas przed tronem Najwyższego.

— W takim razie — zawołał Nebuchodonozor z płonącemi oczyma — ja ją uspokoję.

I Nebuchodonozor kazał pozarzynać kapłanów ponad wrzącą krwią. Ale krew gotowała się, kipiała i nie chciała uspokoić się. Wówczas Nebuchodonozor kazał przyprowadzić tysiące najpiękniejszych cór i synów Syonu i ich zarznąwszy na jednym kamieniu, mieszał ich krew z krwią proroka Zacharyasza. Ale ta wciąż wrzała i kipiała, i nie chciała się uspokoić.

— Zacharyaszu, Zacharyaszu! — wołał władca, czy ci to wszystko za mało? Chcesz li, bym spustoszył cały kraj judzki?

Ale krew wciąż gotowała się i wrzała, i nie chciała się uspokoić.

— Biada mi, biada! — zawodził tyran, ściskając dłońmi swoją głowę. Jeżeli krwi jednego człowieka nie można uspokoić śmiercią tysięcy ludzi, cóż będzie ze mną, com przelał krew dziesiątków i setek tysięcy ludzi?!

I z oczu Nebuchodonozora poczęły się lać łzy, łzy z oczu okrutnika. Płakał i bił się w piersi.

A gdy pierwsza łza spadła na ziemię i zmieszała się z krwią wrzącą proroka, taż przestała kipieć i gotować się, i wnet się uspokoiła.

Wychowanie u Żydów

od najdawniejszych czasów do zamknięcia Talmudu.

(Ciąg daiszy).

Że R. Elazar, syn Azaryasza, był również przeciwnikiem metody naukowej R. Akiby, świadczy o tem opozycya jego wobec samego mistrza. „Akibo! — zawołał R. Elazar, gdybyś nawet przez cały dzień przytaczał dowody na słuszność Twoich twierdzeń nie mogę ich przyjąć“. (Nidda 72 b).

R. Elazar b. Az. przewyższał R. Akibę pod względem znajomości historyi i życia praktycznego, a objaśniał prawie każdą normę religijną zapomocą przypowieści i wesołej anegdotki. Przysłuchywując się raz wykładowi R. Akiby, zawołał doń: „Akibo — cóż Ty masz wspólnego z agadą, (z częścią powieściową Zakonu) zostaw tę naukę, a zwróć się ku halachom (normom religijnym) o szkodach czystości“. (Chag. 14 a).

R. Elazar uważa naukę za jedyny środek kształcenia i uszlachetnienia obyczajów ludzkich i mawiał przeto: „Bez oświaty nie masz dobrych obyczajów, a kto nie posiada szlachetnych obyczajów, nie ma też nauki. (Abot III. 21). Ceniąc szlachetność charakteru wyżej, aniżeli naukę, na którą inni nauczyciele kładli wielką wartość, mawiał R. Elazar b. Azyasz: „U kogo nauka przewyższa szlachetne uczynki, do czegoż on podobny? — do drzewa, mającego dużo gałęzi, a mało korzeni; wiatr wyrywa jego pień i obala to drzewo na ziemię, człowiek bez szlachetnych obyczajów jest podobnym do rośliny na puszczy, która nie mając deszczu, usycha na piaszczystym i bezludnym gruncie (Jerem. 17. b).

U kogo jednak szlachetność obyczajów i dobre uczynki biorą górę nad nauką, do czegoż on podobnym? — do drzewa, mającego mało gałęzi, a wiele korzeni; gdyby nawet wszystkie wiatry uderzały silnie w to drzewo, nie obalą go na ziemię, jak to powiedziano (w psalmach I. 3): „I będzie jak drzewo zaszczepione nad brzegiem wód, a rozpościerające swe gałęzie nad wodami; takie drzewo nie obawia się ani skwaru, ani posuchy; liście jego są zawsze zielone, ani więdnieją przed oznaczoną porą, ani zaprzestaje wydawać owoce w swoim czasie“. (ibidem).

„Ubóstwo i niedostatek w państwie są zdaniem R. Elazara — najgłówniejszemi przeszkodami powszechnej oświaty i wzmagają ciemnotę ludu. Chcąc podźwignąć oświatę, musi się przedewszystkiem podnieść dobrobyt ludu, bo bez chleba nie ma nauki“. (Talmud Jeroz. i bab. na różnych miejscach).

R. Elazar b. Az. poleca bardzo wcześnie kształcić u dziatwy uczucie religijne i nakazuje w tym celu w święta Szałasów przywoływać i małe nawet dzieci do Tory. (Chagiga 3 a). Rozporządzenie to uważa R. Elazar za cenną perłę wśród swoich wskazówek pedagogicznych (ibiden), bo przywołaniem dzieci do Tory wzbudza się u nich chęć do nauki. (Komentarze do Talmudu).

Wychowawca, pracujący gorliwie nad uszlachetnieniem młodzieży, stoi w oczach R. Elazara wyżej od ojca, któremu dziecko zawdzięcza tylko życie doczesne; nauczycielowi takiemu zawdzięcza dziecko i życie moralne doczesne i wieczne. (Sand. 101 a).

Upomnienie uważa R. Elazar za bardzo ważny środek i czynnik wychowawczy, jeśli nie jest połączony z afektem psychicznym, który zwykle wzbudza gorycz obustronną. Upomnienie przyczynić się może tylko wtedy do poprawy, jeśli jest życzliwem i nie zawstydzą tego, którego się upomina. Razu pewnego skarżył się R. Tarfon przed R. Elazarem, że ludzie nie chętnie przyjmują upomnienia i pouczenia, bo jeśli się komu powiada: „Wyjmuj trzaskę z twojej twarzy“ — to otrzymuje się odpowiedź: „Oddal naprzód belkę z ócz twoich. Usłyszawszy twierdzenie R. Tarfona, rzekł R. Elazar: „Nie dziw, że ludzie tak odpowiadają, bo rzadko znaleść człowieka, któryby zdołał należycie upominać lub karcić, a przytem nie wywołać goryczy. (Erachin 16 b).

Rabi Elazar b. Az. dawał jeszcze na łożu śmiertelnem otaczającym go uczniom przestrogi dla życia, a gdy im następnie błogosławił, prosili go uczniowie ze łzami w oczach przynajmniej o jedną jeszcze naukę. „Zostawiam wam — rzekł umierający jeszcze jedną naukę: „Niechaj każdemu z was cześć drugiego leży na sercu“. (Derech Erec III.).

Talmud postawił temu mistrzowi pomnik ze słowami: „Ze śmiercią R. Elazara, syna Azaryasza, znikła korona mądrości. (Sota 49 a).

Z niemniejszym pożytkiem niż R. Elazar pracował na polu pedagogicznem R Jose z Galilei, zwany „Galilejczykiem“. O działalności tego nadzwyczaj uczonego męża nie doszło nas wiele; sławią powszechnie jego uprzejmość i łagodność w obchodzeniu się z młodzieżą. (Sukot 26 a)

Wybitne miejsce w kole Tanaitów za czasów R. Akiby zajmuje Samuel Hakaton (młody), który odznaczał się skromnością, łagodnością i zaparciem się siebie samego. Hasłem jego była przypowieść Salomona: Kiedy nieprzyjaciel twój upada, nie ciesz się, gdy on potyka się niech się serce twoje nie raduje, bo Bóg nie ma w tem upodobania. (Abot IV. 24). Samuel Hakaton jest autorem modlitewki, skierowanej przeciw Sadeceuszom, którzy nietylko zaprzeczali wiary w Zmartwychwstanie, ale także byli potwarcami u władz rzymskich, wskutek czego wielu sławnych nauczycieli Zakonu doznawało najokrutniejszych prześladowań.

Ulubionym uczniem, a później kolegą R. Akiby był R. Jonatan, którego imię tylko raz występuje w Misznie. Przypowieścią swoją dodaje R. Jonatan ubogim otuchy do wytrwania w nauce. Kto się oddaje studyom w ubóstwie, będzie kiedyś w stanie spożywać jego owoców w dostatku, a kto lekceważy sobie naukę, dlatego że jest bogatym, zmuszonym też będzie zaniechać nauki z powodu ubóstwa (Abot IV. 1).

Rabi Jonatan wpajał swoim uczniom bezwzględną miłość dla nieprzyjaciół, opowiadając im następującą legendę: „Gdy Egipcyanie, goniąc za Izraelitami, aż do morza Czerwonego, utonęli we falach morskich, chcieli aniołowie zanucić hymn pochwalny na cześć Stwórcy. Bóg im atoli nakazał milczenie, mówiąc: „Moje istoty toną w morzu, a wy chcecie spiewać hymny! (Sandh. 39 b). „Kto pociesza zasmuconych, odwiedza chorych i wyświadcza ludziom dobrodziejstwa — nauczał R. Jonatan ten wypełnia uczynki Bogu najmilsze“. (Abot de R. Natan 30).

(C. d. n.).

Mojżesz Schnapek
naucz. rel. mojż. szkół wydz.

O powtarzaniu przy nauce religii.

Jeszcze kilka pytań co do objawienia na Synaju.

Dlaczego Bóg objawił się Mojż. w nizkim krzaczku? Bóg... dla okazania nam, że obok najwyższej naszej godności przystoi nam jednak pokuta i skromność.

Dlaczego Bóg wybrał Synaj, małą górę, a nie większą? (Ta sama odpowiedź). Dlaczego Bóg wybrał Izraelitów i powierzył im tak drogi skarb, jakim są 10 przykazań? Czy powierzanie nam tego skarbu winno nas napełnić dumą? Właśnie dlatego... powołał go Bóg do tego wysokiego posłannictwa. nie zapomniał o tym małym narodzie, opiekował się nim, podniósł go z prochu, uwolnił go z kajdanów i powierzył mu tak wielki skarb; Bóg chciał naród izr. wynagrodzić za cierpienia doznane w Egipcie. Powierzenie nam skarbu tego nie powinno napełniać nas dumą, tylko wdzięcznością, że praojcowie nasi byli godni tego zaszczytu i ich naśladować jest naszym obowiązkiem. Czy Izr. dochowali przysięgi wierności i przymierza zawartego z Bogiem? Co możemy na usprawiedliwienie ich powiedzieć? Trudno, bardzo trudno jest odzwyczaić się od raz przyjętej wady; Izr. przywykli byli w Egipcie do bałwochwalstwa, nie mogli się więc tak prędko od tego odzwyczaić, a do tego towarzyszyli im z Egiptu poganie, którzy ich do tego namówili, strzedz się więc musimy złych ludzi — początek grzechu jest wprawdzie słodki, ale koniec gorzki.

Nauki.

1) Nie należy odbierać kłamstwem spokoju innym. 2) Nie dawać się nigdy powstrzymać żadnem niebezpieczeństwem ani przeszkodą, gdy dążymy do szlachetnego celu.

Korach, Datan i Abirom.

Nauki: 1) Nie wolno wypowiadać pod żadnym pozorem należnego posłuszeństwa i czci, którą winniśmy zwierzchności, bo ona strzeże praw i broni niewinności, a tem samem zastępuje Boga na ziemi, kto więc buntuje drugich przeciw zwierzchności, podnosi bunt przeciw Bogu. 2) Nie powinniśmy nikogo obgadywać, dobre imię i cześć drugiego uszanować, cześć drugich, uczą nasi mędrcy, powinna ci być tak drogą, jak własna. 3) W osądzaniu drugich, bądź ostrożnym i podnieś raczej ich dobre strony niż złe. Jakie są skutki takich buntów?... przyczyniają się do rozluźniania porządku, ustają prawa i sądy, silniejszy krzywdzi słabszego i t. p.

Grzech Mojżesza.

Czy M. popełnił grzech? Czy został ukarany? Czy możemy M. usprawiedliwić? M.... że ciągłe kłopoty z Izraelitami, ciągłe ich szemrania przeciw Bogu, przeciw sobie i bratu tak mu dokuczały, że zapomniał wcale o rozkazie Boskim, ale Bóg nie przebaczył i tego jedynego grzechu z dwóch przyczyn. 1) by pokazać ludowi, że nawet ulubieńca, tego boskiego męża ukarał, jest więc sprawiedliwym wobec wszystkich. 2) że ten, który stoi na czele ludzi, winien uważać na każdy swój krok, by nie dawać swoim poddanym złego przykładu.

Balak i Bileam.

Nauki. 1) Dobre i złe, szczęście i nieszczęście nie idzie wedle woli ludzi przesądnych i zabobonnych, lecz jedynie wedle woli i przyczyny dobrego Boga,

który wszystkiem kieruje. 2. Zamiarom Boga nie można się sprzeciwić.

Napomienia i śmierć Mojżesza.

Jak M. przeżył ostatnie dni życia swego? Czy przepędził czas ten nad uporządkowaniem majątku swego? Mojżesz o tem wszystkiem nie myślał, nie o sobie, tylko o powierzonym sobie ludzie; myślał tylko o tem, by Izraelitom po jego śmierci było dobrze, pouczał ich, jak mają postępować, by ich Bóg nie opuszczał a oni nie wpadli w ręce nieprzyjaciół, co M. w duchu proroczym przewidział, chciał ich więc ostrzedz przed smutną przyszłością. Nauka.. by ludzie stojący na czele tylko pracowali dla dobra ogółu i szczęścia bliźnich.

Arnold Friedman.

KRONIKA.

Redakcya nasza z powodu przeprowadzonej konskrypcyi i zmiany numerów na domach znajduje się przy ulicy Zielonej **l. 31**.

Konkurs na stałą posadę nauczyciala religii mojż. w Radziechowie (II. kl. płac) rozpisuje c. k. Rada szkolna okręg. w Kamionce Strumiłowej, oprócz tego w Nowym Sączu (II. kl. płac i w Podwołoczyskach III. kl.) podania do 15. lutego 1911.

Posada nauczycieli religii izrealickiej ustanowione za remuneracyą po myśli ustępu drugiego § 5. ustawy z dnia 15. września 1909 Dz. u. kr. Nr. 123 są do obsadzenia w następujących szkołach:

w szkołach 6-klasowych męskiej i żeńskiej w Jaworznie i w szkole 4-klasowej w Trzebini mieście w okręgu chrzanowskim;

w szkołach 5-klasowych w Bołszowcach i w Bursztynie oraz w szkole 4-klasowej w Bukaczowcach w okręku rohatyńskim;

w szkołach 4-klasowych w Jeziernej i Pomorzanach w okręgu zborowskim;

w szkole 4-klasowej w Tłustem w okręgu zaleszczyckim.

O posady te mogą się ubiegać kandydaci posiadający warunki określone w § 3. ustawy z dnia 1. grudeia 1889 Dz. u. kr. Nr. 71.

Apelujemy do Szan. pp. Kolegów, aby podręczniki szkolne do nauki religii mojżesz. sprowadzali z Towarzystwa naszego, skromny dochód, jakie ono ze sprzedaży książek ma, będzie w części zasiłkiem na wydawnictwo pisma naszego, które odtąd regularnie co miesiąca wychodzi. Druk podrożał obecnie o 25 procent, a skromne subwencye (600 kor.) nie wystarczają na pokrycie kosztów druku i administracyi całorocznego wydawnictwa. Spodziewamy się, że nasz apel nie przebrzmi bez echa, że Szan. Koledzy usiłowania nasze w imię dobrej sprawy poprzeć zechcą.

Zamówienia upraszamy nadsyłać: Lwów, Zielona liczba 31.

Członków naszego Towarzystwa upraszamy o wyrównanie zaległych wkładek, bo w myśl statutów tracą prawo należenia do Towarzystwa.

Subwencyę 200 koron na czasopismo nasze przyznał Sejm kraj. na rok 1911.

Delegatem nauczycielskim do lwowskiej c. k. Rady szkolnej okręg. miejskiej w miejsce zmarłego ś. p. Kornela Jaworskiego został wybrany dyrektor p. Romuald Kwiatkowski.

Liceum żeńskie im. król. Jadwigi na mocy, uchwały Rady miasta Lwowa i rozporządzenie c. k. Rady szk. kraj. zostało zamienione na gimnazyum żeńskie, na razie otwarta klasa pierwsza.

Nauka religii dla uczni szkół średnich. Przełożeństwo izrealickiej Gminy wyznaniowej we Lwowie, celem uzupełnienia nauki religii mojżeszowej w szkołach średnich, urządziło na b. rok szkolny 2 kursy dla nauki czytania języka hebrejskiego i biblii dla uczniów szkół średnich, a to 1 kurs dla nieumiejących czytać po hebrajsku, 2-gi zaś uzupełniający w celu zrozumienia modlitw. Nauka odbywać się będzie co soboty i niedzieli od 17. grudnia 1910 począwszy w godzinach od 3—5 — w niedzielę od 4—6. W miesiącach zaś letnich (od maja) tylko w niedzielę od 4—6.

Doroczne walne zgomadzenie Koła T. S. L. im. Bernarda Goldmana odbyło się dnia 26. listopada przy nader licznym udziale członków. Zgromadzenie zagaił w nieobecności przewodniczącego p. posła Dr. Löwensteina, p. dyrektor Feldstein, który w krótkich słowach dał obraz agend Koła im. Goldmana i zaznaczył ich rozwój w ubiegłym roku. Szczegółowe sprawozdanie z działalności Koła w okresie 1909/1910 zdał referent zarządu p. Dr. E. Byk.

Przedmiotem szczególnej opieki Koła była Czytelnia T. S. L. im. B. Goldmana we Lwowie, która skupiała szerokie rzesze żądnych polskiej kultury i oświaty. Przedewszystkiem Czytelnia rozszerzyła dotychczasowy teren swej pracy, przez intezywne zajęcie się dziatwą i młodzieżą, szczególnie szkół wyznaniowych i oddziaływanie na nią w kierunku idei przyświecającej pracy Koła. Działalność ta na zewnątrz przedstawiała się w dwóch działach, w urządzaniu niedzielnych podwieczorków z przedstawieniami i urządzaniu sobotnich zebrań. Uboga dziatwa korzystała z tych urządzeń w bardzo pokaźnej liczbie; frekwencya wynosiła ogółem 1017 dzieci, a to 662 chłopców i 365 dziewcząt. Na przedstawienia urządzane dla dziatwy przybyło ogółem w r. 1909 1170 osób. Ponadto utworzono wśród młodzieży, opuszczającej szkoły wydziałowe, drużyny gimnastyczne.

Z dotychczasowych swych agend utrzymywała i rozszerzyła Czytelnia lwowska przedewszystkiem bibliotekę, która w tym roku doszła do pokaźnej liczby 1453 dzieł wyborowych, które w obrocie ogólnym przeszły przez rąk 6342. Ogólna liczba pism znajdujących się w czytelni wynosiła 31, odczytów wygłoszono 21, przyczem uwzględniano rocznice narodowe i aktualne kwestye społeczno-ekonomiczne.

Wieczonych przedstawień popularnych dla dorosłych urządzono wyłącznie siłami amatorskiemi Czytelni 33,

na które przybyło łącznie 4700 osób. Obrót kasowy Czytelni przedstawia w dochodach kwotę 3132 K. 86 hal., w rozchodach 2933 K 70 hal.

Również wyniki usiłowań na polu zwalczania analfabetyzmu okazują znaczny postęp.

Dla uczniów szkół średnich utrzymało Koło Uczelnię, której zadaniem było przedewszystkiem zapewnienić młodzieży odpowiednich warunków. Szósty rok istnienia tej instytucyi okazał tejże miarowy rozwój, a korzystało z niej 24 uczniów klas niższych, z których wszyscy prócz jednego otrzymali promocyę do klasy wyższej.

Sprawozdanie kasowe zarządu Koła wykazuje w dochodach kwotę 10.433 kor. 7 hal. w rozchodach 9.715 kor. 70 hal.

S- p. Zofia Wallek nauczycielka szkoły wydziałowej żeńskiej im. król. Jadwigi zmarła w Stanisławowie. Cześć Jej pamięci!

L. Schipperowa.

Człowiek.

W jasnem niebie Bóg wielkie ma odbyć zebranie,
Surmy aniołów grają, niebian prosząc na nie.
Bóg bowiem w łasce stworzyć chce światu człowieka,
Siedzi więc na Swym tronie, aniołów rad czeka.
Deputacya wnet z czterech aniołów wybrana
Idzie radzić nad sprawą, natchnioną przez Pana.
Oto wysłannicy: anioł sprawiedliwości,
Drugim anioł Prawdy — obaj są bez litości —
Trzecim anioł Pokoju, czwarty Miłosierdzia,
Czego chcą pierwsi trzej, ostatni nie potwierdza.
Wchodzą do sali Tronu czterej aniołowie,
Posłuchajmy więc bacznie, co każdy z nich powie.
Boga zamiary z oblicza każdy już czyta,
Chcąc przewidzieć z góry, o co Pan ich zapyta.
Bóg zaś tak do nich rzecze: „Pragnę jednem tchnieniem
Stworzyć dla świata człowieka, by nad stworzeniem
Wszelkiem na ziemi panował. Mówcie więc snadnie,
Będzie — li przez to na świecie słusznie i ładnie?
Więc Sprawiedliwość rzecze: „Nie czyń tego Panie!
Nic w tem dziele dobrego, takie moje zdanie;
Człowiek, którego chcesz stworzyż, będzie swych braci
Oszukiwać, wielu przezeń mienie swe straci!
Anioł Prawdy dodaje: „Kłamać też będzie
Ile sił jemu starczy, to zdrady narzędzie!
Ochroń świat od złego, bowiem duszy podłota
Twego człowieka wszechświat podłością omota!“
Anioł Pokoju nadto: „Nie twórz dzieła Panie,
Wszystko bowiem dobre złem na ziemi się stanie!
Człowiek będzie zabijał, nie oszczędzi cnoty,
Wdowy bez mężów zostaną, bez ojców sieroty;
Zaczem nastanie nędza i brak pożywienia,
Wówczas wszyscy ludzie przeklną dzień urodzenia!
Wojna i niezgoda wszechświat zniszczy i spali,
Kto wtedy zatem Panie Twe imię pochwali?
Straszne te słowa aniołów chmurzą twarz Pana,
Wtem Miłosierdzia anioł pada na kolana
Przed Majestatem Bożym i rzecze te słowa:
„Wielka jest myśl Twoja, Panie, piękna i zdrowa!
Człeka stwórz na obraz i podobieństwo Twoje,
Przelej nań przyjemności życia oraz znoje.
Kiedy zaś zechce zbłądzić lub zgrzeszyć na ziemi,
Ja go wtedy otoczę sam skrzydłami memi:
Będzie szlachetny, prawy, będzie słuchał Ciebie,
Może po śmierci zasłuży miejsce i w niebie.
W serce zaszczepię mu miłość i wszelkie cnoty,
Przystęp utrudnię nędznej podszeptom podłoty,
Nigdy go nie opuszczę, będę przy nim stale.
Daj więc jemu życie, ku wiecznej Twojej chwale!
Powstał Bóg z tronu nieba, zamknął posiedzenie,
Mówiąc do Miłosierdzia: „Spełnię Twe życzenie,
Stworzę człowieka, bo chociaż będzie miał wady,
Jednak dozna opieki, miłości Twej rady.
Tobie więc w pieczę, Tobie oddaję go w darze,
Czy zaś Twe zdanie zwycięży, przyszłość okaże“!

. . . .

Praca i rozrywka dla dzieci.

Rozwiązanie zagadek Nr. 51.

I. Zagadka kropkowa: Tam gdzie są kropki ma być: Pa-de-rew-ski.

II. Szarada: Konopka, Konopnicka.

III. Figielki: a) Był sobie ojciec Marcinek
Miał dwoje dzieci przecinek.
Starsza nazywała się Hania,
A jak młodsza — znak zapytania.
b) Szczekanie dwóch psów;
c) Nowy rok;
d) Drugi lew.

IV. Figiel matematyczny: 1811
XLV
———
3316

Dobre rozwiązanie nadesłali: Schnapekówna Krosno, Hift, Flecker, Meiblum Lwów; nagrodę otrzymał Meiblum.

I. **Zagadka** przez W. Fleckera.

Rozwiązać z liter, które tworzą nazwisko najsławniejszego poety polskiego (Z-I-E W K-I-M C-C) następujące zagadki:

1) Wielkie miasto we Włoszech. 2) Narzędzie do szycia. 3) Wyspa, obfitująca w kawę. 4) Miejsce kąpielowe w Galicyi. 5) Dramaturg zagraniczny. 6) Mieszkańcy z pod biegunów. 7) Stolica Austryi. 8) Ptak, który służy za pokarm. 9) Instrument do grania. 10) Wielka rzeka na granicy austr.-rosyjskiej.

II. **Zagadki** przez L. Schipperową.

1.

Monarchowie mnie zawsze w swym skarbcu mają,
Przy uroczystościach na głowę dają,
Największy biedak mię czasem posiada,
A magnat mię w wielkiej ilości składa.
Skąpiec-sknera mię pieści, chowa i trzyma,
A gdy mię ma wydać: złości się i zżyma.

2.

Pierwsze, widzisz w zimie, to w wodzie pływa —
To lód, co kawałami się odrywa;
Drugie, — zebranie zwykłe pewnych stanów,
Jest tam zawsze dużo pań i panów.
Całość — szyje tobie na zawołanie
Za zapłatą rodziców płaszcz i ubranie.

III. **Figiel.**

Kto zdradza swój naród,
Jest zdrajcą, będzie z nim bardzo źle.

:: ::

W tym dwuwierszu nie wolno nic przestawić, ani zmienić, ani dodać, a ma być rym i rytm.

:: ::

Za dobre rozwiązanie powyższych zagadek dostaną dzieci od Redakcyi nagrody.

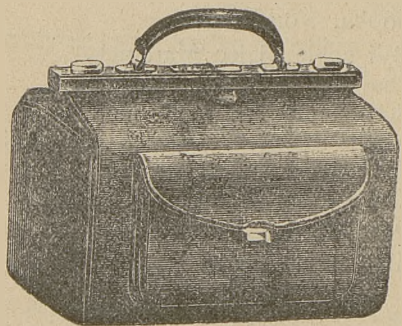
Maison de Cravates

Emil HABER

Lwów, pl. Halicki l. 2.

Poleca:

Olbrzymi wybór krawatów, bielizny męskiej oraz wszelkie nowości dla Panów.



Założono w r. 1865.

LEON HIRSCHHORN

Lwów
ulica Karola Ludwika 25.

Pracownia rymarsko-siodlarska

Specyalny skład kufrów, torb i przyborów do podróży.

Wyrabia pokrowce. — Poleca siodła angielskie.

Wszelkie artykuły dla PP. Oficerów.

REPERACYE WYKONUJE SIĘ SZYBKO i STARANNIE.

Generalne zastępstwo

dla Galicyi i Bukowiny oryginalnej, amerykańskiej maszyny do pisania

UNDERWOOD

Z zupełnie widocznem pismem.

Emil Urich Lwów — Sykstuska 29. Telefon 1901. — — — —

dostarcza przyborów do maszyn do pisania wszystkich systemów. Przyjmuje wszelkie reperacye maszyn do pisania wszystkich systemów. **Zakład przepisywania** i powielania pism na maszynie. — — — — — — —

Emil Urich

Lwów, Sykstuska 29. — Telefon 901.

Szkoła pisania na maszynach wszystkich systemów.

Towarzystwo nauczycieli religii mojżeszowej

we Lwowie, ul. Zielona l. 31.

ma na składzie wszystkie podręczniki dla nauki religii mojżeszowej:

NATAN SZYPER:

1. Opowiadania z dziejów biblijnych cz. I. cena 50 h
2. „ „ „ „ II. „ 76 „
3. „ „ „ „ III. „ 60 „
4. „ „ „ „ IV. „ 84 „
5. „ „ „ „ V. „ 1 kor.
6. Obrazy z Pisma św. (do exhort) K 1·20
7. Natana i Naftalego Schippera Zbiór modlitw dla szkół posp. i wydział. cena 90 h.

Wszystkie wymienione podręczniki są przez liczne Zbory izr. i Wys. c. k. Radę szkolną kraj. do użytku szkolnego polecone. Uprasza się szan. pp. Kolegów o zamówienie, dla ubogiej młodzieży rabat.

Już wyszła z druku

aprobowana do użytku szkolnego rozp. Wys. c. k Rady szk. kraj. z dnia 1. września 1908. L. 35, 987

Geometrya dla szkół wydziałowych

męskich część II. opracowana przez **LEONA SILBERSTEINA**, nauczyciela szkoły wydziałowej im. Kazimierza Wielkiego w Krakowie z 10. chromolitograficznemi tablicami ornamentu geometrycznego i 179 figurami w tekście.

Nakładem autora, skład główny w księgarni **GEBETHNERA i SKI.** — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena egzemplarza opr. 2 K. 20 h.

Już wyszły z druku

- - EDWARDA SZAJOWSKIEGO - -

Słowniczek do początków nauki języka niem. na kl. III. szkół ludowych . . . . . . 40 h
Słowniczek na kl. IV. . . . . 50 „
Polsko-ruski Elementarz do wyuczenia się czytania i pisania po rusku w 18 lekcyach półgodzinnych, oprawny w płótno . . . . 50 „
Jak leczyć nieuctwo? Poradnik dla rodziców i uczących wychowawców . . . . . . 50 „
Unarodowienie szkoły w duchu postępowym. Cena . . . . 1 K
Słowniczek niem-polski na V. i VI. klasę ludową, oraz I., II. i III. klasę wydziałową męską (jeden egzemplarz dla wszystkich klas razem) 20 h
Słowniczek niem.-polski na V. i VI. ludową, oraz na I. i II. klasę wydziałową żeńską (jeden dla wszystkich klas razem . . . . 60 „
Tylko dla grzecznych dzieci, powiastki barwnie ilustrowane na kartonie opr. Tomie II. 2 „
Tylko dla grzecznych dzieci, Tom II. . . 2 „

Do nabycia u autora, **ul. Mączna l. 20, w Towarzystwie Pedagogicznem ul. Friedrichów l. 10** tudzież we wszystkich księgarniach we Lwowie i na prowincyi za nadesłaniem gotówki lub marek pocztowych wysyła się opłatnie.

ODSPRZEDAJĄCYM 30% RABAT.

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper we Lwowie. Drukarnia Udziałowa Lwów Kopernika 20.